

SŁOWO

WILNO Wtorek 11 kwietnia 1933 r.

(Redakcja) Administracja: Wilno, Zarokowa 2. Otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 273.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 20 groszy

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 1-3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty drukiem nakładane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowizją o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 groszy

PRZEDSTAWICIELSTWA:

- STRANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Laszuk.
- GRĘBOKIE — ul. Zankowa 14 Księg. W. Włodzimierowski.
- GRONÓW — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- KORODZIE — Księgarnia Kol. „Ruch”.
- KLECK — Sklep „Jedność”.
- LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
- ŁUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
- MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- MIORY — Ejdelman.
- NIEŚWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
- NOWOGRODEK — Kłosk St. Michałskiego.
- ŚWIECZANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

- DRUJA — Kowkin.
- OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.
- PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz.
- PINK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
- POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
- STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
- SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
- ST. ŚWIECZANY — M. Lewin — Biuro gaztowe ul. 3 Maja 3.
- WŁOZYŃ — Liberman, Kiosk gazetowy.
- WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

Blok Bezpartyjny

Kursują w społeczeństwie dwa poglądy na Blok Bezpartyjny. Blok to stronnictwo. Blok to urzędnicy rządowi, odkomenderowani do Sejmu.

Naprawdę Blok nie jest ani jednym, ani drugim. Pojęcie **współpraca** jest pojęciem śliskim do określenia, do prawniczego odgraniczenia od pojęć zbiorowych, sąsiednich. A jednak to pojęcie, wzięte z tytułu najsilniejszej dziś w Polsce organizacji politycznej, najtrafniej właśnie oddaje jego treść.

Odróżnić zresztą trzeba Blok w pierwszym pomajowym Sejmie, a Blok w Sejmie obecnym. Wtedy Blok był przegłosowywany stale przez wszystkie partie. Zadnego swego zamierzenia przeprowadzić nie mógł. Rola jego z natury rzeczy sprowadzała się do wykonywania na terenie sejmowym pewnych posunięć taktycznych, dla rządu dogodnych.

Teraz, od lat trzech, Blok jest w większości, rola jego jest zupełnie inna. Blok jednak nie jest **stronnictwem**. „Nikt nie wytlómaczy, — mówił kiedyś z trybuny poseł Mieczysław Niedziałkowski, — że istnieje jakaś różnica między organizacją polityczną, a stronnictwem, czy partią polityczną. Blok wypiera się nazwą partii, nazywa się bezpartyjnym, a jest taką samą partią, jak każda inna”.

Otóż to nie jest prawda. Każda partia dąży do władzy, do wytlómaczenia siebie rządu. W pojęciu „współpracy z rządem” marszałka Piłsudskiego” mieści się zrozumiała dla wszystkich formuła, że rząd będzie taki, jaki sobie marszałek Piłsudski życzy. Blok nie wytlómacza rządu, ani formalnie, ani też do tego wytlómaczenia niema żadnej pretensji. Przeciwnie **zaufanie** do marszałka Piłsudskiego jest kamieniem węgielnym Bloku, przy czym jego powstania. Oto zrzeszyli się ludzie, reprezentujący różne poglądy i różne interesy, ale mający jednakowe zaufanie do marsz. Piłsudskiego.

Są to rzeczy napozór znane i banalne. Nie zaszkodzi je jednak przemyśleć, bo wiemy od przemyślenia dokładnego, od wysnania z powyższej wypowiedzianych formuł treści prawnej, zależna jest odpowiedź na pytanie: jaki mamy ustroj w Polsce.

Ustroj ten jest **formalnie** parlamentarny, ponieważ formy konstytucji 17 Marca są dziś przestrzegane, a nawet przestrzegane lepiej, niż dawniej. — Oto konstytucja 17 Marca 1921 r. zredagowana była w **przewidywaniu** (dość zresztą na owe czasy fantastycznym), że w Polsce stworzy się większość sejmowa. Tej większości sejmowej nie było, Sejmy musiały się godzić na rządy pozaparlamentarne. Pierwszą prawidłową większością sejmową jest właśnie większość obecna.

Ale nasz ustroj jest **parlamentarny** tylko **formalnie**. Dlaczego? — Właśnie dlatego, że w ustroju parlamentarnym większość powołuje rząd, a u nas tak nie jest, jak już to powiedzieliśmy powyżej. Łączy się to z wielkim kryzysem parlamentaryzmu, który obecnie przeżywamy, a którego źródłem jest naszemu zdaniem nadmierne rozszerzenie ram ordynacji wyborczej. Polska nie przeżywa tego kryzysu parlamentarnego tak ostro jak inne państwa: Włochy, Jugosławia, Hiszpania, Niemcy. Ale ratuje parlamentaryzm, przez niewypełnianie całego jego programu. Polska przypomina ustroje przedwojenne, w których zasiadała reprezentacja narodowa, ale powołanie rządu nie zależało od niej. Takim mniej więcej jest dzisiaj stosunek materialny pomiędzy rządem a Sejmem, a raczej reprezentującą ten Sejm większością Blokową.

Z drugiej jednak strony nie można powiedzieć, aby postawie Bloku byli to tylko desygnowani urzędnicy, spełniający rozkazy. O jednym z posłów Bloku, który złożył mandat, napisało jedno pismo, że spełniał on w Sejmie jedynie czynności o charakterze formalnym. Takie postawienie sprawy było bardzo nieaktowne, krzywdzące dla tego posła i nie od-

powiadało prawdzie. Oczywiście, że w niektórych klubach sejmowych zdarzają się posłowie, których rola ogranicza się do podnoszenia się z fotela, lub wychodzenia za drzwi przy głosowaniu. Nie można tego powiedzieć o wszystkich. Specjalnie w klubie BB mógłbym wskazać na pojedynczych posłów, którzy potrafili własnymi siłami, własną argumentacją i wpiwami przełamać rządowy projekt ustawy, przez nich za niesłuszny uważany. Istotnie w klubie BB największą rolę grają sprawy gospodarcze. Na tem gospodarczem tle znaczenie Bloku, znaczenie takich wyższych organizacyj, na które się on dzieli, np. grupy rolniczej, jest bardzo duże i nie można ich lekceważyć, dlatego tylko, że nie potrafiły się obronić przed nowym podatkiem majątkowym.

Teraz, aby raz jeszcze sformułować to, o co nam chodzi, przedstawmy, jakby wyglądał egzamin z ustroju Polski współczesnej.

Profesor: Czy ustroj państwa polskiego jest parlamentarny.

Uczeń: Ustroj państwa polskiego jest ustrojem **formalnie** parlamentarnym. Istnieje prezydent, dwie Izby sejmowe, rząd, większość sejmowa, która ma prawo według konstytucji w każdej chwili obalić rząd.

Profesor: Dlaczego ustroj państwa polskiego nie można nazwać także **materiałnie** parlamentarnym.

Uczeń: Dlatego, bo większość sejmowa nie dąży do tworzenia rządu, a przeciwnie zawiązała się już pod hasłem współpracy z takim rządem, który będzie miał aprobatę marszałka Piłsudskiego.

Profesor: Czy marsz. Piłsudski jest dyktatorem Polski.

Uczeń: Marsz. Piłsudski ma takie stanowisko w Polsce, że w każdej chwili może stać się dyktatorem gdyby tego zechciał. Ale marsz. Piłsudski nie jest dyktatorem, gdyż 1) nie sprawuje sam rządów, a sprawuje je zwykle przez niego wysunięty szef rządu, 2) ten szef rządu jest w swej pracy ograniczony koniecznością współdziałania i porozumiewania się z reprezentacją społeczeństwa. Zupełnie inne panują stosunki w dyktaturach nowoczesnych: Mussoliniego, Primo de Riveri, Hitlera. Cał.

Zakaz demonstracji antyniemieckich

WARSZA (tel. wł.) W dniu wczorajszym odbył się tu mały pochody i demonstracje antyniemieckie, z powodu iż-

dnak zakazu komisariatu rządu, demonstracje te nie odbyły się.

Demonstracje w Grudziądzu i Poznaniu

GRUDZIĄDZ, PAT. — W poniedziałek po południu znaczniejsze grupy demonstrantów ruszyły pochodem ulicami miasta. Demonstranci zabrali z kiosków pisma niemieckie, które następnie zniszczone. Poza tem uszkodzonych zostało kilka szyldów z napisami niemieckimi. Dzięki energicznej interwencji policji spokój został przywrócony.

POZNAŃ, PAT. — W poniedziałek wieczorem grupa młodzieży urządziła na placu Wolności demonstrację, przyczem spalono na stosie dzienniki niemieckie.

Rozgrom „Freie Presse” w Łodzi

ŁÓDŹ, PAT. — W poniedziałek wieczorem ukazał się na mieście dodatek nadzwyczajny łódzkiego dziennika niemieckiego „Freie Presse” którego lokal był w dniu 9 bm. zdemolowany przez grupę demonstrantów, złożoną przeważnie z młodzieży żydowskiej.

Redakcja „Freie Presse” pisze, że na Niemców w Polsce przyszła chwila ciężkiej próby. Redakcja „drukarnia i administracja dziennika „Freie Presse” oraz księgarnia „Libertas” są zniszczone. To, co stworzyła długoletnia ciężka praca — pisze „Freie Presse” — zostało w ciągu jednej godziny zniszczone przez nieodpowiedzialne elementy, zanim policja zdążyła opanować sytuację.

Literacka nagroda Warszawy przyznana Boyowi

WARSZAWA, PAT. W dniu 10 kwietnia odbyło się posiedzenie sądu konkursowego literackiej nagrody m. st. Warszawy pod przewodnictwem wiceprezydenta Rady Miejskiej p. Stanisława Wilezyńskiego, na którym ostateczną nagrodę — przyznano dr. Tadeuszowi Żeleńskiemu — (Boy'owi).

Uroczliwe ogłoszenie nagrody i orzeczenia o przyznaniu jej wraz z motywacją nastąpił w dniu 3 maja, wręczanie zaś nagrody — na jednym z późniejszych posiedzeń Rady Miejskiej w ciągu maja r. b. Wysokość nagrody w roku bież. wynosi 5 tys. zł.

W latach poprzednich nagrodą była przyznawana: w r. 1926 — ś. p. Władysławowi Mickiewiczowi, w roku 1927 — Wacławowi Sieroszewskiemu, w roku 1928 — Kazimierzowi Tetmajerowi, w roku 1929 — Wacławowi Berentowi, w 1930 — ś. p. Józefowi Weyssenhoffowi.

POLSKA I PAKT CZTERECH MOCARSTW.



TELEGRAMY

RADCA JELEŃSKI KONSULEM GENERALNYM W KRÓLEWCU.

WARSZAWA, (tel. wł.) Radca Konstanty Jeleński z Wydziału Zachodniego MSZ objął ma stanowisko konsula generalnego Rzeszypospolitej w Królewcu. Stanowisko to było nieobsadzone od chwili objęcia przez min. Papęgo placówki Gdańskiej.

USTAWA O STYPENDJACH.

WARSZAWA, PAT. „Dziennik Ustaw” Nr. 25 z dnia 10 kwietnia r. b. zawiera między innymi ustawę z 18 marca 1933 r. o państwowych stypendiach oraz innych formach pomocy dla młodzieży — szkół wyższych, jak również ustawę o przedłużeniu terminów składania niektórych egzaminów w szkołach akademickich.

HANDEL POLSKI Z GDANSKIEM.

WARSZAWA, PAT. Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej z i w m. Gdańska, według tymczasowych obliczeń G. U. S. w miesiącu marcu r. b. (wymosi: przywóz 147.517 tonów wartości 59.037 tys. zł., wywóz 963.895 tonów wartości 75.426 tysięcy zł.). Saldo dodatnie w miesiącu marcu wynosi zatem 16.389 tysięcy zł., czyli zwiększyło się w porównaniu do miesiąca lutego m. b. o 5.997 tys. zł.

SPRAWA O ZABÓJSTWO W „ZIEMIANSKIEJ”

WARSZAWA, PAT. Wobec pojawienia się ostatnio na łamach prasy nieścisłych pogłosek dotyczących sprawy mjr. Stawieńskiego, prokurator Wojskowego Sądu Okręgowego Nr. 1 stwierdza:

- 1) że śledztwo przeciw majorowi Stawieńskiemu o zabójstwo cywilnego Jamkowskiego toczy się w Wojskowym Sądzie Okręgowym Nr. 1.
- 2) że władze wojskowe nie czyniły starań o pościąganie żony mjr. Stawieńskiego do odpowiedzialności sądowej za podżeganie do zabójstwa;
- 3) że władzom wojskowym nie wiadomo o tem, by żona mjr. Stawieńskiego została postawiona w stan oskarżenia za podżeganie do zabójstwa i
- 4) że sprawa kwalifikacji przestępstwa mjr. Stawieńskiego zostanie rozstrzygnięta dopiero po zakończeniu śledztwa.

POLSKIE T-WO POŁOWÓW DALEKO-MORSKICH.

GDYNIA, PAT. W Gdyni powstało nowe przedsiębiorstwo połowów morskich — pod firmą „Polskie T-Wo Połowów Daleko-morskich Mewa”. Towarzystwo to rozpocznie połow śledzi na morzu Północnym w dniu 1 maja przy pomocy 15 statków pływających, pływających pod polską banderą, częściowo z załogą polską. Nowa spółka ma w przyszłym miesiącu rozpocząć budowę w porcie gdyńskim dużego magazynu na wydzierżawionym od Urzędu Morskiego terenie.

DOLAR W WARSZAWIE.

WARSZAWA, PAT. Przedjedźka. — Dolar 8,88 3/4 w placu, dolary złote 9,07 w żądaniu, ruble 4,73 1/2.

STRASZA KATASTROFA W TEATRZE

BUENOS AIRES, PAT. Donoszą z Meksyku, że w miejscowości Ahua - Tulco wskutek przewrótów w wiatremiejszym teatrze (kablów elektrycznych) doznało porażenia kilkadziesiąt osób. W ten 31 osób należonych prądem zginęło na miejscu. Publiczność ogarnięta paniką strachem starała się ratować ucieczką przyczem 70 osób doznało ciężkich obrażeń.

KATASTROFA LOTNICZA WE WŁOSZACH.

RZYM, PAT. Na lotnisku wojskowym Cento Celje dwa samoloty turystyczne jednego pilotowanego przez byłego podsekretarza stanu we włoskim ministerstwie komunikacji dep. Pierazzoli, drugi — przez kpt. aeronautyki Fusconiego zderzyły się przy lądowaniu. Kpt. Fusconio odniósł ciężkie obrażenia, we wkrótce potem zmarł. Dep. Pierazzoli, poza powierzchownym skaleczeniem ręki, nie odniósł żadnych uszkodzeń.

Pod nagłówkiem „Polska i pakt 4-ch mocarstw” pisał „Manchester Guardian”, że rozmowa ambasadora polskiego w Londynie Skirmunta z angielskim ministrem spraw zagranicznych sir Johnem Simonem, wywołała w kołach politycznych duże wrażenie. Według doniesień tego dziennika, Skirmunt wskazał na to, że z polskiego punktu widzenia w Europie, rządy nowo powstałe w Europie, rządy nowo powstałe, tworzenie jakiegokolwiek grupy mocarstw, celem narzucenia ich decyzji wprost ich bezpośrednio innym członkom Ligi jest niedopuszczalne.

Odpowiedź Francji na propozycję paktu czterech

PARYŻ, PAT. — Przyjęta na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów odpowiedź francuska na propozycję włosko-brytyjską, dotyczącą paktu 4 mocarstw, została natychmiast przesłana ambasadorom Francji w Rzymie i Londynie, celem wręczenia obu rządów.

MAC DONALD O ROKOWANIACH. LONDYN, PAT. — W odpowiedzi na zapytanie jednego z deputowanych o sprawę rokowań, dotyczących paktu 4 mocarstw, premier Mac Donald oznajmił, że sprawa ta poruszona będzie prawdopodobnie na czwartkowym posiedzeniu Izby.

Na zapytanie, czy premier zdaje sobie sprawę z tego, że każdy pakt, udzielający jakichkolwiek ustępstw Niemcom: takim, jakimi są obecnie, będzie niewątpliwie potępiony przez cały naród angielski, Mac Donald odpowiedział, że żaden tego rodzaju pakt nie jest przewidywanym.

Sprawa aresztowania Anglików w Moskwie

LONDYN, PAT. — Wczoraj ogłoszono drugą Białą Księgę, zawierającą korespondencję dyplomatyczną za okres od 19 marca do 7 kwietnia w sprawie aresztowania urzędników towarzystwa „Micro-politain” Wickers w Moskwie. Przeważającą część tej korespondencji stanowią raporty, przesłane przez ambasadora i charge d' affaires Wielkiej Brytanii w Moskwie ministerstwu spraw zagranicznych.

MAC DONALD O ROKOWANIACH. LONDYN, PAT. — W odpowiedzi na zapytanie jednego z deputowanych o sprawę rokowań, dotyczących paktu 4 mocarstw, premier Mac Donald oznajmił, że sprawa ta poruszona będzie prawdopodobnie na czwartkowym posiedzeniu Izby.

Znów zaostrenie stosunków sowiecko-japońskich

MOSKWA, PAT. — Korespondencja japońsko-sowiecka. Ogłoszenie poniższym zagranicznym w Moskwie przesłanego komunikatu stoi w niewątpliwym zastępczym komunikat, który świadczy o ponownym zaostreniu się stosunków Matsuoki w Waszyngtonie, mając na ce-

lu udaremnienie uznania Związku Sowieckiego przez Stany Zjednoczone. Komunikat brzmi jak następuje: Z Chabarowska donoszą, że wedle doniesień ze stacji Pogranicznej bezceletwa chunchuzów we wschodniej odnodze kolei wschodnio-chińskiej trwają w postaci napadów na stacje, zabójstwa, grabieże, psucia torów, uprowadzanie ludzi. Dnia 11 marca na przystanku Badachedy spowodowano wystręlenie się po ciągu towarowego, który następnie ostrzeżliwano. Ochrona kolejowa z reguły jest nieobecna, lub zjawia się za późno, nie sprawując rzeczywistej ochrony majątku i życia pracowników kolei.

Chiny uznają Mandżurję

LONDYN, PAT. — Dzienniki donoszą z Kantonu, iż pomiędzy Czag-Ka-Szekiem a Japonią doszło do porozumienia, na mocy którego Chiny uznają niepodległość państwa mandżurskiego. Wzmianka o tym Japonia ma rzekomo ogłosić obalenie „niesłusznych traktatów”. Dzienniki zaznaczają, że w ten sposób zostałyby ustalone podstawy azjatyckiej doktryny Monroego.

DAIREN, PAT. — Władze mandżurskie opublikowały dekret, mocą którego Kinghan zostaje wcielone do państwa mandżurskiego, jako jego piąta prowincja.

Rokowania Papena z Watykanem

BERLIN, PAT. — Prasa donosi w obszernych sprawozdaniach z Rzymu o odbyciu tam wicekanclerza Papena i przyjeździe ministra Goeringa. Papen oświadczył dziennikarzom, że będzie przyjęty przez Mussoliniego i Ojca Świętego. W dniu wczorajszym wicekanclerz Papen przyjęty był przez kardynała Pacelliego.

DAIREN, PAT. — Władze mandżurskie opublikowały dekret, mocą którego Kinghan zostaje wcielone do państwa mandżurskiego, jako jego piąta prowincja.

Przyłot min. Goeringa

BERLIN, PAT. — Minister Goering przyleciał do Rzymu samolotem. Według doniesień korespondentów pism niemieckich z Rzymu, na lotnisku oczekiwali ministra oprócz obu ambasadorów włoski minister lotnictwa gen. Balbo i księżniczka Małgoda, żona księcia Heskiego, który przybył do Rzymu wraz z Goeringiem.

Przyłot min. Goeringa. — Minister Goering przyleciał do Rzymu samolotem. Według doniesień korespondentów pism niemieckich z Rzymu, na lotnisku oczekiwali ministra oprócz obu ambasadorów włoski minister lotnictwa gen. Balbo i księżniczka Małgoda, żona księcia Heskiego, który przybył do Rzymu wraz z Goeringiem.

Pobył wicekanclerza Papena w Rzymie potrwa, według informacji prasy, do 18 kwietnia.

Pogrzeb księcia Karola Stefana Habsburga

ZYWIEC, PAT. W dniu 10 b. m. po południu odbył się tu pogrzeb arcyksięcia Karola Stefana Habsburga. Kondukt pogrzebowy prowadził arcybiskup metropolita książe Adam Sapieha w asyście licznej duchowieństwa.

Turyści polscy w Lizbonie

LIZBONA, PAT. Przybył tu dziś okręt „Polonia”, wiozący 350 turystów polskich. Po zwiedzeniu miasta delegacja polska z byłym ministrem Janem Piłsudskim na czele złożyła wieniec ze wstęgami o barwach polskich u stóp pomnika poległych w czasie Wielkiej Wojny. Po północy „Polonia” odpłynęła do Casablancas.

Władze angielskie pertraktują z korsarzami

TOKJO, PAT. — Korsarze chińscy, którzy z pokładu chińskiego parowca Nan-Czag porwali 4 oficerów angielskich, znajdują się, według otrzymanych informacji, ciągle jeszcze na morzu, a nie na stałym lądzie, jak donoszono na podstawie mylnych informacji, których celem było zatarcie śladów.

Kobieta hersztem bandy zbójckiej

WARSZAWA, (tel. wł.) Władze bezpieczeństwa województwa warszawskiego zlikwidowały szajkę bandytów, która dokonała napadu na dom administratora maj. Ujazdów pod Mińskiem Mazowieckim.

Na czele bandy stała kobieta, Helena Pszczoła. Pozatem członkami tej bandy byli: Antoni Kuchta, Jan Piekarczyk i Stefan Marczyk.

Helena Pszczoła jest z zawodu pokojówką. W czasie napadu zarabowała 3 koczki. Koczki te oddała w pocigu idącym do Wilna. Wioził je Jan Wierzbicki, stał lokator jednego z przytułków nocy w Warszawie. W ten sposób cała banda została ujęta i stanie niebawem przed sądem dorocznym.

SILVA RERUM

SYN BĘDZIE CZY CÓRKA? — RÓWNOGAWA PŁCI W PRZYRODZIE — NARODY MŁODE I STARE.

Prawda (15) podaje rewelacyjne informacje o tem, że królowski profesor F. Unterberger wynalazł wreszcie sposób, dzięki któremu zawsze można mieć dziecko płci męskiej.

Stosowanie alkaliów, a mianowicie dwuwęglanu sodu, powoduje, że rozwija się piod męski. Środek ten jest nadzwyczaj prosty, tani i łatwy w stosowaniu. Unterberger twierdzi, że jest też skuteczny. Twierdzenie to popiera przykładem 74-eh wypadków, w których, po zastosowaniu jego metody, rozdziły się dzieci wyłącznie płci męskiej. — W tej liczbie były i takie, gdzie matki rozdziły przedtem tylko potomstwo żeńskie, jedną lub więcej (do czterech) córek. Przyczyna też wypadki, w których po zbadaniu wydzielnicy pochwy trafnie odgadnięto płeć przedtem rodzonego potomstwa.

A więc problem dowieńszenia płodzenia potomstwa męskiego, lub żeńskiego mogłyby uchodzić za rozwiązane przynajmniej w polozie (gdzj Unterberger narazie nie potrafi wywoływać dowolnie rozwoju płodu żeńskiego).

Otóż to! Niewiasty zawsze są przekonane i nie uznają autorytetu nawet uczonych chemików!..

Czy człowiek będzie miał możność regulowania płci, jest to, pomimo wszelkie wynalazki, pytanie wielkie. Obecnie robi to z powodzeniem sama natura.

Polska Zbrojna (97) pisze:..

Oddawna zwrócono uwagę, iż w większości krajów kobiety mają przewagę liczebną nad mężczyznami. Zwalazcza dotyczy to krajów europejskich, wówczas, gdy w tych krajach, we wroście ludności których bierze lub brała udział wybitny imigracja, stosunki układają się wręcz odwrotnie. Tak więc w St. Zjednoczonych w Kanadzie, w Australji, kobiety stanowią mniej szosć, co jest zresztą całkiem zrozumiałe, gdyż emigrują przedewszystkiem mężczyźni, którzy dopiero później sprowadzają z krajami macierzystego rodu, lub zakładają je w nowym kraju, gdy zdobędą pewne stanowisko społeczne i rodzinom swym mogą zapewnić środki utrzymania.

Nie wchodząc wszakże w przyczyny, dlaczego kobiety mają przewagę liczebną nad mężczyznami, stwierdzic należy, że natura nie godzi się z tem zjawiskiem i zdradza wyraźną tendencję przywrócenia zachwianej w tej mierze równowagi. Tak się w krajach, w których kobiety tworzą mniejszość, odsutek ich — zwiększa, tam zaś, gdzie były w większości — odwrotnie — zmniejsza się.

Istnie dziwy! Ale statystyka jest bardzo wymowna i z faktem należy się liczyć. Ciekawe dane podaje statystyka wielu ludzi, a w związku z tem, o „starych“ lub „młodych“ narodach.

Gazeta Lwowska (98) tak o tem pisze:

Uwzględniając ludność w wieku 19 lat, prze konamy się, że w Polsce młodzież ta będzie się nowiła 47,7 proc. ogółu ludności, w Niemczech 47,7 proc., we Włoszech 41,1 proc., w Rosjach 36,2 proc., w Anglii 37,0 proc. i we Francji 31,7 proc. Tak więc Rosja i Polska liczą stosunkowo najwięcej młodzieży, szlusnie też kraje te mogą być uważane za „młode“.

Cóż za młodzieńcy z nas naród! Jakże jednak wygląda element starszy? Biorąc następnie pod uwagę wiek 50 i wię cej lat, kiedy siły fizyczne człowieka zaczyna słabnąć, zdolność do dłuższego wysiłku w tej kategorii zajmuje Francja, licząca 25,2 proc. takiej ludności, dalej idą Włochy 19,1 proc., Anglja (19,0 proc.), Niemcy (18,8 proc.) — wreszcie Polska (14,8 proc.) i Rosja (13,0 proc.). Kraje te uszeregowaly się w kolejności wręcz odwrotnej, aniżeli poprzednio. A więc Francja, Włochy, Anglja i Niemcy szlusnie mogą być nazwane narodami „staremi“, gdyż ludność w wieku podeszłym jest w nich znacznie liczniejsza, aniżeli w Polsce i w Rosji.

Tak wyglądają dane statystyczne, dotyczące całosci ludności Polski. Jeżeli zaś chodzi o stosunki w poszczególnych dzielnicach, wyglądają one tak:

W każdym kraju, zależnie od dzielnicy, stosunki układają się rozmaicie, jakkolwiek różnice nie są zbyt wielkie. W Polsce ludności „starej“ ponad 50 (najwięcej — czego się zresztą należało spodziewać) liczą wojew. zachodnie (16,3 proc.), dalej południowe (15,6 proc.), następnie centralne (14,8 proc.) i najmniej wschodnie (14,6 proc.)

Jesteśmy najbardziej młodzieźnymi Polakami!.. Fakt ten jest szczególnie radosny, że względu zaś na okres wiosny i miłosci — bardzo aktualny!..

Lector

POPIERAJCIE L.O.P.P.I

Holenderskie typy ludowe



Na zdjęciu naszym widzimy grono dziewcząt holenderskich w charakterystycznych strojach ludowych z oryginalnymi przybraniami głowy, opuszczających kościół.

Zjazd kierowników sekretarjatów i prezesów rad powiat. B.B.W.R.

W niedzielę dnia 9 b.m. w lokalu Sekretarjatu Wojewódzkiego BBWR w Wilnie odbył się zjazd kierowników sekretarjatów i prezesów Rad Powiatowych BBWR.

W zjeździe wzięli udział przedstawiciele wojewódzkich organizacji społecznych, współpracujących z BBWR, sześcioro urzędów wileńskich z p. wojewodą Jaszczółtem na czele, sekretarz generalny BBWR p. pos. Siedlecki oraz p.p. posłowie i senatorowie z województwa wileńskiego.

Obrodam przewodniczył prezes Rady Wojewódzkiej B.B.W.R. p. sen. Abramowicz. — Na zjeździe omówione zostały sprawy organizacyjne oraz polityczno-programowe. Przemawiali p. pos. Siedlecki i p. wojewoda Jaszczółt. W żywej dyskusji głos zabierali p.p. pos. Wędzjałowski, pos. Dobosz, pos. Kamiński, pos. Pimonow, pos. Brokowski, generalny sekretarz pos. Siedlecki, p. M. Świącicki, dr. Hirszberg, p. Łukasiewicz, sędzia Góra i inni.

Zjazd wystosował do prezesa BBWR, pos. Walerego Sławka telegram następującej treści: „Pik. Walery Sławek, Prezes BBWR, Warszawa. — Zebrani w Wilnie prezesi, sekretarze Powiatowych Rad BBWR, prezesi Okręgowych Zarządów Związków, współpracujących z Blokiem, przesyłają Panu prezesowi wyrazy podziękowania za jego dotychczasową pracę, oraz zapewnienie, że przy realizowaniu

Podziękowanie

Niniejszem składamy podziękowanie Panu D. ktorowi CZESŁAWI OWI WOLAŃSKIEMU zam. w Miorach ziemi Wileńskiej za ryczącą pomoc lekarską i troskliwą opiekę w tak poważnej chorobie synka naszego

Eugenia i Józef Rodziewiczowie

Tłusta cera

Liczne błędy popełniają osoby o tłustej właściwości cery niestosownym doborem środków kosmetycznych. Błędy te uszczą się fatalnie na takiej cerze, b.a. nawet powodują pojawianie się chorób skóry. Wystarcza mycie twarzy skłonną do wągrów, pór, połyku tłustego zimną wodą, lub choćby najlepszym mydłem, wcieranie wszelkiego kremu, by ją doszczętnie zniszczyć. Twarz o tłustej właściwości powinno się spłukiwać trzykrotnie dziennie gorącą niemal wodą, a zamiast mydła posługiwać się proszkiem marmurowym „Miraculum“, rozcierając go delikatnie na mokrej skórze. Puderować odduuszczającym pudrem higienicznym D-ra Lustra. Dla przyspieszenia odduuszczania wskazane jest wycieranie twarzy przed myciem rączynem w.o.l. borowej pół na pół ze spirytusem 50 proc.

Wyłowienie zwłok komendanta „Acronu“

WASZYNGTON. PAT. — Statek straż nadbrzeżnej wyłowil z morza zwłoki komendanta Berry, kierownika morskich stacji lotniczych, oraz zwłoki komendanta Mac Corda, który dowodził „Acronem“ podczas katastrofy. W kieszeni Mac Corda znaleziono notatki, do

tyczące ostatniej podróży sterowca. Dotychczas znaleziono zwłoki 3 ofiar katastrofy.

NOWY YORK. PAT. — Wczoraj odnaleziono zwłoki admirała Moffetta, który zginął w katastrofie sterowca „Acron“.

Walne zebranie Pol. Zw. Dziennikarzy Sportowych

W ubiegłą sobotę i niedziela toczyły się w Katowicach walne obrady Polskiego Zw. Dziennikarzy i Publicystów Sportowych. W pierwszym dniu zjazdu uczestnicy zwiedzili zabytki m. Katowice oraz urządzenie przedsiębiorstw przemysłowych. W drugim dniu toczyły się obrady.

Po uchwaleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi powołano nowy skład zarządu. Na czele, jako prezes, ponownie stanął dr. St. Milelech. Na wiceprezesów wybrano red. Obułańskiego i Szenajcha. Członkami: Muszatówna i Włodarkiewicz.

Na zebraniu toczyła się szeroka dyskusja na temat zadań prasy sportowej, — przyrzeczone uchwalono nast. rezolucje:

1) prasa winna wywierać energiczny wpływ na podnoszenie ideowego poziomu prasy sportowej,

2) stale podkreślać konieczność łączenia kultury fizycznej z kulturą umysłową i duchową,

3) prowadzić propagandę na rzecz rozwoju w społeczeństwie hasła i praktyki kultury fizycznej,

4) specjalnie podkreślać znaczenie amatorsztwa w sporcie,

5) podkreślać znaczenie kontroli lekarzkiej w sporcie,

6) z zamiarem składować wycieczki indywidualne,

7) podnieść znaczenie sportów turystycznych,

8) przestudować własnej formy polemiki w prasie,

9) współpracować z innymi instytucjami dziennikarskimi.

Pomadko powzięto szereg uchwał w sprawie statutu, organizacji międzynarodowego zjazdu dziennikarzy, jakie będzie mieć miejsce w dniu 3 czerwca w Warszawie, oraz — w sprawie wywołania snu należytých przerw zawodowi dziennikarzy sportowych.

Po trzynastu latach suchych Pierwsza noc piwa w Stanach Zjednoczonych

Noc zniesienia prohibicji w St. Z. zaznaczyła się obrymiami radošmi manifestacjami z powodu „powrotu piwa“ po trzynastu latach abstynencji.

Aczkolwiek wyszynk piwa miał rozpocząć o godzinie szostej zrana, wilem restauracji i hoteli dostarczyło tego napoju swoim gościom już o godz. 1 w nocy. W ciągu pierwszego dnia „mokrogo“ wypilo w Nowym Yorku 400 tysięcy beczek.

Tłumy manifestantów udały się przed dom p. Al. Smitha, aby mu wyrazić sympatię i uznanie za wszystko, co uczynił dla powrotu piwa. Przed drzwiami jego domu przycięto wielki wóz, naladowany czterema tonami piwa.

W Chicago obliczają piwowarzy, że ilość

40 i pół latnie 4 i pół proc. Listy Zastawne Państwowego Banku Rolnego

Zapowiad, że w najbliższym czasie zostanie uruchomiony kredyt parcelacyjny w 40½ latnich 4½ procentowych listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego, obudziła w sferach rolniczych zrozumiałe zainteresowanie.

Ruch parcelacyjny, mimo głosów przeciwnych, nie zamiera i jest jedynie utrudniony wskutek braku wolnej gotówki. Przytem dotychczas formy kredytowania parcelacji posiadały wiele innych niedogodności. Kredyt był nietylko zbyt drogi, lecz przytem trudny, lub wręcz niemożliwy do uzyskania, udzielany w niedostatecznych rozmiarach w stosunku do parcelowanego obiektu, procedura była przewlekła i dość kosztowna. Z zasady kredyt dłu goteterminowy w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego udzielany był wtedy, gdy znajdowano nabywców na listy.

40½-letnie 4½ procentowe listy zastawne Państwowego Banku Rolnego szczęśliwie wypełnią lukę istniejącą dotychczas w naszym ustroju kredytowym. Kredyt jest tani, udzielany bez trudności w stosunku 50 proc. szacunku parcelowanego obiektu, a listy mają zapewnić zbyt po wysokim kursie.

Łatwość zbycia listów wynika stąd, że posiadacz parcelowanego obiektu może przedewszystkiem uregulować przy pomocy listów zastawnych otrzymanych od nabywców ziemi, zaległości podatkowe w stosunku do Skarbu Państwa, spłacić temi listami swe zalegi zobowiązania w Banku Gospodarstwa Krajowego i Państwowym Banku Rolnym, na pozostałe zaś listy znajdzie niewątpliwie na wolnym rynku nabywców, którzy poszukiwać będą listów zastawnych dla regulowania swych zaległości w stosunku do Skarbu. Łatwość lokowania 4½ proc. listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego nada im znaczną obrotowość, co również nie pozostanie bez dodatniego wpływu na kurs tych listów.

PAMIĘTAJ OBYWATELU, ŻE W WIEKU OD 15 DO 60 LAT, CO TRZECI CZŁOWIEK UMIERA Z GRUZYLCY! WYOBRAZ SOBIE OGROM TEJ KŁĘSKY I POPIERAJ WALKĘ Z NĄ. KUPUJCIE NALEPKI PRZECIWGROZYLICZE! POPIERAJCIE BUDOWĘ SANATORJUM POD WILNEM.

W WIRZE STOLICY

GDYBY PAN DZIŚ WYGRAŁ MILJON??

Z tem aktualnym pytaniem poszedłem do jednego ministerstwa i rozpocząłem ankietę od woznego:

— No to coby pan zrobił?
— Wziąłbym tę tacę pełną szklanek z herbaty, wszedłbym na główną salę zawałali: „90 zł. pensji miesięcznej, każdy rozkazuje, każdemu dogodzi, a nikt nawet 20 gr. nigdy nie da; a macie, niech was tu wszystkich zaraza wyduśli!“ — i buch tacą o posadzki... Potem chyba bym wyjechał gdzie, do Kaczego Dola, czy nawet do Otwocka.

Maszynista bez namysłu odparł:
— Pokazałbym figę referentowi, który dyktują mi jakieś bzdury, myślę się, każą przepisywać na nowo, zrządzą przed innymi:

— „Tę panną Janką jest to niczego, do baletu jej — nie do biera“, co to za wstrętne cymbały! Wyjechałbym... do Należczowa, albo lepiej do Krynicy...

Referent uśmiechnął się lubieżnie:
— Miljon, tak to byłoby pięknie! Zaraz włączym bez meldowania do gabinetu naczelnika wydziału, wałnąbym pięścią w stół i zawałali: „Słęcz sobie sam partaczu, niszczy Polskę i społeczeństwo, obrzydźaj wszystkim życie ciasną drobiazgowością, zamęczaj podwładnych...“ Teżoż dnia kupiłyśmy sobie motocykl i hajda po wszystkich szosach...

Naczelnik wydziału przestał dukać palcem i wycedził:

— Och, otworzyłbym okno, cisnął te wszystkie głupie paprawy na ulicę; do dyrektora departamentu powiedziałbym: — „dowiedzenia stary, urządzaj dalej swoje konferencje i przeko wyjechałbym — do Rzymu na Wielkanoc, do Monte Carlo na rułetę...

Miłośnik czynu weli pan dyrektor, weli pseudo minister oświadczył:

— Chwilił bym tu dłużej nie siedział, ministrowi prościu z mostu krzyknąłbym: „7 lat jestem dyrektorem, wszystko ja robię, ja haruję, ja myślę, a recepcje, honory, ordery, zaszczyty — to dla pana, choć pan nic nie rozumiesz i tylko przeszkadzasz mi w pracy niezwykłymi rozporządzeniami, ja kupuję Paccarda i wyjeżdżam do Honolulu...

Minister był na bankiecie więc nie wiem coby zrobił z miljonem. Ale co za proza, co za jednostajność marzeń!

A co ja bym zrobił wygrawszy dziś miljon? Ooo, wiem dobrze co! Pojechałbym specjalnie do Wilna, by wpaść do redakcji, wrzasnął redaktorowi: — „dość mam tego pisanja baniułkow z tem, że wszystkie co lepsze idą do kossza nie do numeru! Dość! Jadę na Sumatrę, do Benaresu...“

Karol.

Z 1 MILJONA dzieci polskich, znajdujących się uczęszcza do szkół polskich, 700 TYS. grozi wynarodowieniem w szkole obcej. Złóż ofiarę na FUNDUSZ SZKOLNICTWA POLSKIEGO ZAGRANICĄ na konto czekowe (PKO nr. 21.895 lub w redakcji naszego pisma.

Tydzień obrony przyrody



W ramach Tygodnia Ochrony przyrody odbyło się w gimnazjum Szachtmajerowej w Warszawie (na Ochocie) sadzenie drzewek, przyudziale obu córek Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na zdjęciu naszym widzimy Wandję Piłsudską, przysypującą ziemią świeżo zasadzone drzewko.

Nasi wierni przyjaciele

Pan Pułkownik Stefan Błocki zrobił bardzo miły prezent wszystkim miłośnikom psów, — tych najwierniejszych przyjaciół człowieka. Jego książka p.t. „Nasze psy — wademecum miłośnika psa“ jest niemal rewelacją, bo, jak to się zwykłe mówi, — „wypetnia dotkliwą lukę“, może mieć za godło „ne varietur“ i t.p., słowem, jest w języku polskim pierwszym gruntownym a zarazem popularnie ujętym dziełem o psie.*)

Doskonale znawca i miłośnik psa, autor, świetnie się orientujący w postępiej kynologii zagranicą, w książce swojej zawarł właściwie wszystko, co należy wiedzieć o psach, aby móc dobrze się orientować w ich roli i wartości, oraz umieć należycie wyzyskać ich zdolności.

Książka składa się z trzech części. W pierwszej podaje autor historię i pochodzenie psa, zarysowuje rozwój ruchu hodowlanego, oraz daje szczegółowe wskazówki, dotyczące wyboru ras, wychowania i tresury psa. W części drugiej znajdujemy szczegółowe omówienie ras psów. Wreszcie w trzeciej — omówienie są choroby psa i ich leczenie, oraz na zakończenie podany przekład jednej z angielskich nowelk o psie, jako ciekawy do-

wód szczególnego zainteresowania i uczucia, z jakim się odnoszą Anglijcy do swych czworonożnych przyjaciół.

Książka jest bardzo bogato ilustrowana i starannie wydana.

Dzieło p. pułk. Błockiego należy przywitać z podwójnym uznaniem. Zasługuje na to tak ze względu na gruntowne opracowanie i stworzenie naprawdę doskonałego wademecum, bez którego już się nie obejdzie żaden poważniejszy i sumienniejszy miłośnik psa, jak i wskutek tego, że może się przyczynić do unormowania dość chaotycznych u nas stosunków w dziedzinie hodowli psów.

Stosunek nasz do psa i dotychczas jest bardzo nierówny i niekonsekwentny. Opieką i sympatją oddawna cieszyły się tylko psy myśliwskie, — pozatem ze specjalnych przywilejów korzystały psy — zabawki, pupile nudzących się pań. Róższa — to były „kundle“, posiadające niemal zalet, ale nikogo zanadto nie interesujące.

Dopiero po wojnie zaczęły się zmieniać nasz stosunek do psa i rozbudziło się poważniejsze zainteresowanie nim. Dlaczego właśnie po wojnie? Chyba dlatego przedewszystkiem, że pies odegrał w wojnie światowej nie małą rolę, jako wywiadowca, pomocnik sanitariuszy lub niezastąpiony stróż bydła i owiec.

W wielu armjach europejskich, tresura

rapsa wojskowego jest postawiona bardzo wysoko, to też usługi, oddawane przez psy wojsku, są nieraz wyjątkowo znaczne. Zresztą pies — żołnierz — był dobrze znany Persom i Rzymianom, a i w epipei Napoleońskiej zostawili po sobie wspomnienia „Minetta“ i pudel „Moul stache“, wymieniane w rozkazach pochwalnych za bohaterstwo pod Marengo i pod Austerlitz. Inny pies „Patte Blanche“ uratował w Hiszpanji sztabdar pułkowy i sprowadził pomoc ciężko ranemu chorążemu. Po wojnie światowej Francja uczciła zasługi psa — bohatera, wystawiając mu pomnik.

Wojna więc przyczyniła się do zwrócenia większej uwagi na psa, — ściślej na psa rasowego, jako najbardziej inteligentnego. Wojna też, a tembardziej okres okupacji niemieckiej, zmienił i nasz stosunek do psa. Niemcy tepili bez litości psy nie-rasowe (mniej, z jakich pupudek i w jakim celu!), natomiast hodowali psy rasowe i pozostawili nam na pamięć popularną obecnie u nas rasę t. zw. wilków, czyli owczarków niemieckich.

W ostatnich dopiero latach polscy miłośnicy psa zaczęli się organizować i tworzyć stowarzyszenia na wzór oddawna istniejących zagranicą klubów miłośników i hodowców poszczególnych ras psa; — od zeszłego wreszcie roku zaczęły w Warszawie wychodzić miesięcznik „Mój pies“, czasopismo, poświęcone życiu psa.

Jednocześnie zaczęło się prawdziwe szkolenie psa wojskowego, policyjnego,

przygotowanego do służby w K.O.P. oraz psa — przewodnika ociemniałych.

Coraz bardziej rozpowszechnia się w społeczeństwie świadomość bezużyteczności i nawet szkodliwości kundla i wielkiej pożyteczności i wartości psa rasowego.

Świadomość ta, niestety, jeszcze nie dotarła do władz samorządowych, a szczególnie do magistratów, na które pod tym względem słusznie się narzeka.

W ostatnim numerze „Mego psa“ znajdujemy takie słowa:

„Dotychczasowa rola czynników samorządowych, a szczególnie magistratów, jeżeli chodzi o stosunek do hodowli psa rasowego, jest gorzej, niż obojętna, bo nieprzemysłana i nosi charakter pewnej złośliwości, połączonej z ignorancją, tak iż wszystkie zarządzenia dotychczasowe, jako utrudniające hodowlę, oraz krepujące inicjatywę amatorów, mogą być jedynie traktowane z pewną pobłażliwością, ale jednak kwalifikują się do kategorii czynów wysoce niepatryjotycznych i anty społecznych. Wszak dorosłiśmy już chyba do tego stadium świadomości, że dla nikogo nie jest tajemnicą, iż hodowia psów rasowych narówni z innymi zwierzętami domowymi jest bogactwem narodowym“.

Rzeczywiście, hodowla psa rasowego nie znajduje ani należytęj opieki, ani nawet zrozumienia ze strony wielu magistratów. Istną plagą właścicieli rasowych psów są miejsca rakarze polujące na rasowe psy w celu uzyskania okupu, lub sprzedaży złapanego psa. Dadzących ra-

karzy są dobrze znane wszystkim, walka z nimi jest, zresztą, trudna, bo jedynie: wyściami byłoby wydzierżawienie rakar-ni Tow. Opieki nad Zwierzętami, a nie jak dotychczas — sprytnym amatorom łatwego zarobku.

Narzekać na magistraty nie są jedynak rozwiązaniem kwestji. Nidobrze jest dzieje i wśród organizacji, które, zdawałoby się, roztaczają opiekę nad rasowym psem. Nieraz całkiem nieprzygotowani amatorzy, występujący może w dobrej wierze, tupetem swoim wprowadzają w błąd ludzi, szukających wskazówek i fachowej porady. Odnosi się to przedewszystkiem do rozmaitych organizacji wystaw i pokazów psów, z których tak słusznie pokpiwa pułk. Błocki. Panowie ci, urządzając, dajmy na to, wystawę drobiu czy królików, przyjmują jednocześnie i psy, kwalifikują je „na oko“, a nawet rozdają nagrody, — zwykle w sposób nieco nieoczekiwany.

To wywołuje zamęt w pojęciach właścicieli psów rasowych, albo się przyczynia do lekceważenia wszelkich autoritetów. Rozdział książki pułk. Błockiego, traktującej o wystawach i pokazach, zainteresują każdego właściciela psa i niedjednego powstrzymają od nierozważnego kroku.

Zainteresowanie się psem rasowym: przyczyniło się do powstania w Polsce kilku klubów hodowlanych. Tak w Warszawie istnieją: Towarzystwo hodowli psów myśliwskich, oddział English Setter Klubu, oraz Polski Związek Hodowców psów Rasowych.

Może książka wileńskiego znawcy i miłośnika psa przyczyni się do zorganizowania odpowiedniego klubu, który mógłby narazie być powiadymy, sekcją Tow. Opieki nad zwierzętami, i który miałby za zadanie roztoczenie fachowej opieki nad hodowlą rasowych psów oraz organizowanie pokazów tych psów w celu spopularyzowania hodowli.

Sprawa ta nie jest tak bagatelna, jak mogłaby się wydać na pierwszy rzut oka. Każdy, kto uważnie przeczyta książkę pułk. Błockiego, przekona się o tem łatwo.

To też wskazują na tę książkę, jako na niezastąpiony przewodnik dla każdego miłośnika psa, uwagi swe zakończymy wyrażeniem szczerzego życzenia, aby Wilno potrafiło należycie wyzyskać wielkie zaimowanie do spraw hodowli psów rasowych i gruntowną wiedzę autora „Naszyc psów“ i pod jego kierunkiem stworzyć odpowiednią organizację.

A może, zamiast tych życzeń, lepiej będzie wprost zwrócić się do Pana Pułkownika St. Błockiego, z prośbą, aby zliczając łaskawie zwrócił uwagę na niesko-ordynowany wysiłek wileńskich miłośników rasowych psów i przyczynić się do nadania mu planowego kierunku?

Miłośnicy psów mają głos!

W. Charkiewicz.

* Stefan Błocki, Podpułkownik. „Nasze psy“ — Vademecum miłośnika psa. (130 rysunków). Wilno, 1933, str. 237. Cena zł. 10.



Czołowa wileńska spółdzielnia

W niedzielę 9 bm. odbyło się, jak już zapowiadaliśmy, w gmachu Państw. Średniej Szkoły technicznej im. Marszałka Piłsudskiego, walne doroczne zebranie członków Chrześcijańskiego Banku Spółdzielczego na Antokolu (siedziba przy ul. Zamkowej 18).

Instytucja ta powstała ze społecznej inicjatywy grona Antokolan latem roku 1924, aby ze skromnego funduszu 375 złotych, złożonych dorocznie przez inicjatorów dojsz dzisiaj do wspaniałych wyników na polu swej działalności i stać się pierwszą spółdzielnią kredytową na terenie ziem Północno-Wschodnich.

Od pierwszego roku swego istnienia, coraz bardziej w Wilnie popularny Bank Antokolski wykazuje stały rozwój, stając się w rzeczywistości, które wykonuje.

Bank Antokolski w obecnym swym stadium, to już nie jakaś mała placówka społeczno - spółdzielcza, to duża i solidna, na najzdrowszych i najtrwalszych podstawach oparta instytucja gospodarcza o dużym zasięgu klientów, zapakująca w znacznym stopniu wszystkie potrzeby finansowe Wilna.

Wymijmy ze złożonych na niedzielnym zebraniu sprawozdań władz Banku garść cyfr, aktualnych na dzień 1 stycznia br. Oto one:

Kapitały własne 165 tys. złotych, wkłady 367 tys. zł., udzieleno kredyty 619 tys. złotych.

Czysty zysk do podziału za rok 1932 11.598 złotych.

Liczba członków spółdzielni 1024.

Cyfrę tę w porównaniu z rokiem ubiegłym oznaczają wzrost średnio o 30 procent.

Pierwszy kwartał roku bieżącego (1933) przynosi dalszy rozrost instytucji. Aż wierzyć się nie chce, żeby w tych ciężkich, depresyjnych czasach dzisiejszych, mogła istnieć placówka tak świetnie prosperująca.

Skąd się możliwość tego stanu rzeczy bierze? Otóż bierze się ona stąd, że Bank Antokolski opiera swą działalność na mocnych, granitowych podstawach, że władze jego i członkowie wykazują daleko idące zrozumienie swych wobec instytucji obowiązków, że istnieje wzajemne zaufanie i poczucie współodpowiedzialności.

Władze Banku (Rada Nadz. i Zarząd) nie omijają żadnej okazji do stwierdzenia inicjatyw w kierunku stworzenia członkom dogodności, wynikających z uczestnictwa w spółdzielni.

Dwa lata temu wprowadzono ubezpieczenie zbiorowe na życie członków w P. K. O., w roku zeszłym stworzono kasę pogrzebową.

W związku z nią właśnie w roku 1932 Bank wypłacił rodzinom po zmarłych w tym czasie 8 członków zapomogę w wysokości około 2 tysięcy złotych w każdym indywidualnym wypadku.

Od 3 lat Bank kończy roczne okresy zyskami, umożliwia mu to wypłacanie członkom dywidend na udziały.

Dywidenda ta w r. 1930 wynosiła 8 procent, w 1931 r. 6 procent, w r. 1932 8 procent.

Na zebraniu niedzielnym Rada i Zarząd Banku wystąpiły z nową inicjatywą posiadającą sześć walorów społecznych. Z zysków zeszłorocznych wydzielono mianowicie kwotę zarazie 1000 złotych, z początkującą nim niskoprocentową (6 w stosunku rocznym), akcję kredytową dla przekupni wileńskich.

Inicjatywa w dobie bezrobocia i przy rozwoju środków finansowych, co zdaje się być zapewnieniem, przynieść może odciążenie społecznej i państwowej akcji walki z bezrobociem i na tem polega jej szersze znaczenie społeczne.

Całość wrażeń z obdytego w ub. niedzielę Walnego Zebrania Członków Chrześcijańskiego Banku Spółdz. na Antokolu sprowadzić się da do stwierdzenia, że nawet w najcięższych warunkach, najniepomyślniejszej koniunktury ogólnej, solidnie i tchowo prowadzone, na zdrowych zasadach oparte instytucje kredytowe mogą prosperować i rozwijać się, zdobywając sobie zaufanie klientów i nietylko tej klienteli biorącej, ale i składającej.

Tem zaufaniem Bank Antokolski rozporządza i to zdaje się mu wróżyć najlepszą przyszłość.

GIEŁDA ŻYWIENIA - TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE

(Zebrania giełdowe odbywają się w poniedziałki, środy i piątki.)

Ceny za 1 q. (100 kg.) parytet Wilno.

Pszenica zbierana (cena orj.) 32—33. Tendencja mocna.

Żyto zbierane (cena orj.) 19,50 — 20. Tendencja mocna.

Owies zbierany (cena orj.) 14.— Tendencja mocna.

Maka pszeniana 0000 A. luks. (cena tranzak.) 36,825—36,875. Tendencja mocniejsza.

Maka żytnia do 55 proc. (cena tranzak.) 22.— Tendencja mocniejsza.

Maka żytnia do 65 proc. (cena tranzak.) 27.— Tendencja mocniejsza.

Maka siłkowa (cena tranzak.) 23.— Tendencja mocniejsza.

Maka razowa (cena tranzak.) 22.—

Orzeby żytnie (cena tranzak.) 9,50

Kasza perlowa (pecak) 28.—

Siemie lniane 90 proc. (cena orj.) 38—39.

LEN bez zmian.

Umarzenie podatków i kar.

Uprawnienie do umarzenia zaległości podatkowych do 100 zł. (przemysłowy) i dochodowy z okresu do 31-go grudnia 1931 roku), czasowe rozszerzenie kompetencji przynajmniej Izbie Skarbowej.

Uprawnienia te odnoszą się do umarzenia zaległości podatku przemysłowego do 10 tys. zł., majątkowego do 10 tys. zł., gruntowego do 1.500 zł., od nieruchomości do tysiąca zł. i lokalkowego do 500 zł. W tych samych granicach umarzone będą grzywny wymierzone przez władze skarbowe na podstawie przepisów o podatku przemysłowym i dochodowym.

ZEBRANIA I ODCZYTY

Walne zebranie ochotniczej straży pożarnej m. Wilna. W niedzielę, 9 bm. odbyło się doroczne walne zebranie Ochotniczej Straży pożarnej m. Wilna, na którym dokonano wyboru nowych władz na rok 1933 r.

W zebraniu wzięł udział starosta Grodzki p. Wacław Kowalski, inspektor miejskiej straży p. Rusek, oraz instruktor Wojewódzki p. Strygor.

W wyniku wyborów na prezesa zarządu wybrano jednogłośnie p. starostę Kowalskiego, na wiceprezesa p. Zacharyjasza Jutana, na członków zaś p.p. kpt. Aleksandra Wojewódzkiego, Mieczysława Bojarowskiego, Zygmunta Nagrodę.

CO GRAJA W KINACH?

REWIA — Św. Franciszek w Assyżu
HELIOS — Ojciec i dzieci
HOLLYWOOD — 24 godziny.
CASINO — Romans Blumhertz
PAN — Filip i Flap
LUX — Arka Noego.
ŚWIATOWID — Ben-Hur.

Nowa powieść Wandy Dobaczewskiej

W NAJBLIŻSZYCH DNIACH ROZPOCZNĄMY NA ŁAMACH NASZEGO MSMA DRUK NAJNOWSZEJ POWIEŚCI WANDY DOBACZEWSKIEJ PT. „ZWIĘSTWO JOZEFĄ ŻOŁĘDZIA”. — AKCJA POWIEŚCI ROZWIJA SIĘ NA NAJWIĘKSZYCH ZIEMIACH W DOBIE OBECNEJ, NIEZAWODNIE NOWA POWIEŚĆ WILEŃSKIEJ LITERATKI ZAJNTERESUJE CZYTELNIKÓW.

Zajście przy ul. Dąbrowskiego

WILNO. donosi: Dnia 10 bm. w godzinach przedpołudniowych w mieszkaniu technika budowlanego Kosa, Szugały przy ul. Dąbrowskiego 5 bawił inż. Witold Maksymowicz, zam. przy ul. Piłkietko 5, celem załatwienia ostatecznych rozrachunków, odnoszących do prowadzonych przez inż. Maksymowicza robót przy budowie sierocinca na Antokolu. W czasie tych robót Szugały był zastępcą inżyniera.

W czasie rozmowy doszło do kłótni, a w pewnym momencie Szugały dobył rewolweru, i celując do inż. M., uświolił strzelbę.

Na szczęście rewolwer zaciął się i nie wystrzelił.

Inżynier M. rozbroił przeciwnika i wezwał policję. Szugały zatrzymano i poddano przesłuchaniu.

KRONIKA

wileńska

WTOREK
Dzień 11
Lecna W.
jutro
Juliusza

Wschód słońca g. 4.34
Zachód słońca g. 6.07

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE

z dnia 10 kwietnia 1933 r.

Cisnienie średnie: 765.
Temperatura średnia: +4.
Temperatura najwyższa: +8.
Temperatura najniższa: -3.
Opad w mm.: ślad.
Wiatr: północny.
Tendencja: lekki wzrost.
Uwagi: pogodnie.

PRÓGNOZA POGODY P.L.M. na dzień dzisiejszy:

Stopniowy wzrost zachmurzenia aż do deszczów. Ciepłe. Stabe wiatry południowe.

ZALOBNA

— Nabożeństwo Żalobne. Sekcja Samarytańska Kat. Zw. Polek zawiadamia, że w wtorek 11 b.m. w kościele Wszystkich Świętych odbędzie się o godz. 8 nabożeństwo żalobne za zmarłych bezdomnych, których zwłoki pochowane zostały w Wielką Środę 12 b.m. o godz. 8 na cmentarzu Nowa Rossa przez prosektorium USB.

MIĘSKA

— LEKWIDACJA POZYCZKI ANGIELSKIEJ. W dniu 12 b.m. przybywała do Wilna przedstawicielka ministerstwa skarbu w celu omówienia z magistratem sprawy dalszej spłaty pożyczki angielskiej.

Pewne komplikacje ze zlikwidowaniem tego długu wywarzyły się ostatnio, wobec ukazania się na rynku londyńskim nowych obligacji tej pożyczki, które jako wypływały z umowy nie sposób honorować jako objęte rejestracją.

Rozmowy przeprowadzone na miejscu bezwzględnie wyjaśniały wytworzoną sytuację.

POWRÓT DYR. GLATMANA.

Powrócił do Wilna inż. Glatman który brał udział w zjeździe dyrektorów elektrowni komunalnych w Tommie. Omarwia mu aktualne sprawy dotyczące elektryfikacji miasta.

KONKURS NA STANOWISKO KOMENDANTA STRAŻY OGNIOWEJ.

W dniu 15 b.m. nastąpił zamknięcie napisanego konkursu na stanowisko komendanta Straży Ogniowej w Wilnie. Dotychczas wpłynęło pięć zgłoszeń. Decyzja magistratu zapadnie w długiej porębie — kwietnia, bowiem magistratowi chodziłoby o 1 mający stanowisko komendanta straży zostali obsadzone.

KOLONJE MIĘSKIE DLA DZIECI.

Organizowane w roku bież. przez magistrat kolonie letnie obejmą około tysiąca dzieci.

Pierwsze kolonie rozpoczyna się 8 maja i potrwać do 26 czerwca, druga zaś — od czerwca do 10 sierpnia.

600 dzieci będzie przebywało w Leoniachkach, 100 — w domach przy ul. Polnej i 225 — w kolonjach „Tozi”.

SKARBOWA

Umarzenie podatków i kar. Niezależnie od uprawnień do umarzenia zaległości podatkowych do 100 zł. (przemysłowy) i dochodowy z okresu do 31-go grudnia 1931 roku), czasowe rozszerzenie kompetencji przynajmniej Izbie Skarbowej.

Uprawnienia te odnoszą się do umarzenia zaległości podatku przemysłowego do 10 tys. zł., majątkowego do 10 tys. zł., gruntowego do 1.500 zł., od nieruchomości do tysiąca zł. i lokalkowego do 500 zł. W tych samych granicach umarzone będą grzywny wymierzone przez władze skarbowe na podstawie przepisów o podatku przemysłowym i dochodowym.

ZEBRANIA I ODCZYTY

Walne zebranie ochotniczej straży pożarnej m. Wilna. W niedzielę, 9 bm. odbyło się doroczne walne zebranie Ochotniczej Straży pożarnej m. Wilna, na którym dokonano wyboru nowych władz na rok 1933 r.

W zebraniu wzięł udział starosta Grodzki p. Wacław Kowalski, inspektor miejskiej straży p. Rusek, oraz instruktor Wojewódzki p. Strygor.

W wyniku wyborów na prezesa zarządu wybrano jednogłośnie p. starostę Kowalskiego, na wiceprezesa p. Zacharyjasza Jutana, na członków zaś p.p. kpt. Aleksandra Wojewódzkiego, Mieczysława Bojarowskiego, Zygmunta Nagrodę.

GLÓD I REKLAMA

Numer 23-oi, na drugim piętrze w hotelu Szlacheckim, inaczej zwanym „Noblesse”. Noblesse oblige: hotel przytulny i panna Ignacy Garbacz. Dał mi bezpłatny pokój, aby mógł leżeć spokojnie i głodować.

Nie jest to właściwie pokój. Małeńka ciupka, gdzie mieści się zaledwie łóżko, małowatna ma niebiesko, stolik, sakramentalna polsko - hotelowa umywalka i owa tabliczka na ścianie, tabliczka tałk charakterystyczna dla poziomu naszej kultury.

— Piłd tylko do spłuwawoziki! — Piłwocina jest rozsądniekiem gruntycki!

Ciupka pełna dymu papierosów. Aż czarno. Na łóżku leży p. Ignacy Garbacz. Przy nim siedzi portier hotelowy. Zapewne w noli pielęgniarki!

P. Garbacz głoduje od soboty. Sobota, niedziela, poniedziałek, wtorek... Czwaroty dzień. Pierwszego dnia pił wodę. Potem przesiadł. Teraz mu się pić nie chce. Nie chce również łaknienia. Tylko papierosy.

— Trzy dni pan nie je? Jaki długo nie będzie pan jadł jeszcze?

P. Garbacz nie spodziewał się widocznie takiego pytania. Zawałwał się.

— Nie myślałem o tem — mówi poproszu.

— A jeżeli pan odmleje po kilku dniach? — Może mniej wezmą do szpitala. Sądzę jednak, że nie zajdzie potrzeba.

— Dlaczego?

— Zajął się mną dobry człowiek. Mam nadzieję, że jutro — pojutrze moja sytuacja wyraźnie się zmieni.

— Więc to tylko demonstracja, ta pańska głodówka? Chce pan przyspieszyć w ten sposób decyzję w swej sprawie?

— Rozumiem — mówi z głębokim przekonaniem głodokór — że demonstracja tego rodzaju nie jest czynem obywatelskim. Ale o miałem poczucie, znalazł się na mi braku bezgroza?

— Istotnie: dzławaczka kolizja: samienie obywatelskie w walce z głodem. Cielaw jednak jestem, jak długo trwałoby głodówka p. Garbacz, gdyby nie miał pomocy. że jutro — pojutrze nastąpi pomyślna decyzja w jego sprawie? Gdyby wspomniany hotel Noblesse nie ofiarował mu pokoju? Jest to wyprawdzie ciupka, ale zawsze dać nam głowa... Gdyby nie portier, który pełni funkcje pielęgniarki?

P. Garbacz niewątpliwie dopnie głodówka celu: sprawę rozpatrzy przyczynicie. Trudno bowiem dopuścić, by urzędnicy państwowi, aże zredukowani, gniełi śmiercią głodową. Byłby to skandal i hańba.

Co się stało tyży hotelu Szlacheckiego powzięli oni od dnia dzisiejszego zmienić nazwę na Szlacheckim. Zapowiedziąc się zredukowanym urzędnikom w dzisiejszych czasach — to wielka zasługa, godna uznania i reklamy.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— SZOPENKARDZARZ. — Szukę płańta wartości zł. 25,50 skradziono ze sklepu Rucińskiego (Wielka 30). Sprawcą kradzieży Rautbo Adolla (Kowenska 4) i Kirkiewicz Antańiego (Sokola 14) zatrzymano ze skradzionem płańtem.

— ZAMACH SAMOBYJCZY. Na cmentarzu Rossa Mackiewiczowa Helena (Uniwersytecka 4), lat 25, z zawodu służąca, w celu powzięcia się życia wypila esencji octowej. — Pogotowie odwożo desperatkę w stanie niezagrażającym życiu do szpitala Sawicz. Przyczyną usiłowanie samobójstwa były nierozumienia rodzinne.

— Podrutek. Na ul. Popławskiej koło domu Nr. 30 znaleziono jednorodnicznego podrutka płci męskiej. Umieszczono go w przytulku Dzieciątka Jezus.

— Zatrucie. Na ul. Cerkwiennej znaleziono kobietę, której tożsamości nie zdołano narazie ustalić, z objawami silnego zatrucia alkoholem. W stanie ciężkim odwieziono ją do szpitala Sawicz.

ŚWIĘCIANY

— WYBUCH ZAPALNIKA. Kolesow Sawelji mieszkońce Świra, manipulując zapalnikami od granatu, spowodował wybuch. Odmłki granatu trafiły mu lewą dłoń. Kolesow pozostaje na leczeniu w domu.

— POZAR. We wsi Janiny gm. daugieliskiej spalił się wskutek wadliwej budowy komin „om mieszkalny Pieczlewiczowej Rozalji. Pastwa ognia pał., również spichrz z narzędziami rolniczymi. Ogólne straty 3500 zł.

POSTAWY.

— TOZSAMOŚĆ TOPIELCA. Ustalono już tożsamość topielca, wydobytgo w dniu 3 bm. z rzek Miadziołki. Jest to Szukan Jan, mieszkaniec ws. Litwinki gm. i pow. postawskiego, lat 67. Ogdzają zwłok i przeprowadzone wywiady stwierdzają, że Szukan popełnił samobójstwo z nędzy.

Z POGRANICZA

— Konierencja graniczna. Na ocniku Raków miała miejsce konferencja z władzami sowieckimi, poświęcona zatargom o charakterze lokalnym. Wszystkie sprawy zostały załatwione pomyślnie.

Na odcinkach Orany, Olkienki i sąsiednich odbyły się graniczne rozmowy z Litwinami w sprawie projektowanego w dniu 19 bm. otwarcia granicy dla rolników.

ARESTOWANIE OSZUSTA.

Z Wolożna pisał: W trakcie ucieczki do Sowieców, zatrzymano Piotra Krzewickiego, który przy organizowaniu różnych spółek, zdołał oszukać kilka osób na 3 tysiące złotych.

Oflary

M. Greczannikowa na obiady dla dzieci bezrobotnych zł. 3. na remont Bazylki zł. 2.

M. S. dla nauczycieli weteranki (Stow. Nauzc. Polsk.) zł. 20.

Anna Mineykowa zamiast powinowstwa świątecznych na biednych II Konferencji Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo zł. 10.

GLÓD I REKLAMA

Wszystkim, którzy w ostatnich chwilach życia córki naszej

MARJI WIŚNIEWSKIEJ

podczas jej krótkiej a tak smutnej choroby brali czynny udział w ratowaniu i miensiu jej pomocy, a także tym, którzy dali wzruszający dowód przywiązania do naszej drogiej Zmarłej odwieczając ją, a także naszymi, zrozpaczonemu tyle gorącego współczucia i serdecznego żalu, wyszczęknim, którzy brali udział w odprawieniu jej zwłok na miejsce spoczynku, a w szczególności Panu Profesorowi Orłowskiemu, p. dr. Helenie Cynkutoświe na rzadki dowód przywiązania i współczucia, a także p. dr. Suchorzewskiej z całego serca składa Bóg Zapłać

B. P. Dr. med. GRZEGORZ GIECOW

Zastępca Naczelnika Wileńsko - Nowogrodzkiej Izby Lekarskiej, Przewodniczący Kasy Wzajemnych Ubezpieczeń Izby, b. wice-Prezes Sądu Izby, wice-Prezes Obwodu Wileńskiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego i b. wice-Prezes Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego zmarł dnia 9 kwietnia 1933 roku.

W Zmarłym świat lekarski traci niestrudzonego pracownika na niwie społeczno-lekarskiej.

Wileńsko - Nowogrodzka Izba Lekarska, wileńskie Towarzystwo Lekarskie, Obwód Wileński Związku Lekarzy Państwa Polskiego.

Odczyt p. Jeleńskiej

W poniedziałek dnia 10 bm. w małej sali miejskiej przy ul. Kosińskiej wygłosił p. Jeleńska odczyt pt. „Tajemni szatan” — „...Na odległych północnych polach” — zaczęła swój odczyt prelegentka — na bezpołnych tundrach rozciąga się mroczne królestwo ducha ciemności.

Ze szczytu góry wysokiej patrzy władca nocy na leżąca w dole ziemi, o której zdobycie walczy stałe, walczy bezowocnie.

Wśród aniołów napiętniejszy był Lucyfer, ten, któremu Bóg światło nieść rozkazał. Ale w pychę niezmierzając wzbił Lucyfer i za nią stracony został w wiecznym przekleństwie.

Stracony i przeklęty odczyt się nienawidzą, która przeciwstawia się Miłości Boskiej. — Nienawidząci ta pała ku wszystkiemu, nawet ku sobie. Tem większa, że miłość zawsze triumfuje.

Stal się Lucyfer - Szatan łowcą dusz ludzkich. Nie dal mu Pan Bóg rządu dusz. Każdą musiał zdobyć, skusić, osaczyć i dopiero za zgodą człowieka (wolna wola), może mieć nad duszą jego władzę.

Najpierw zbliżył się szatan do niewiasty, a przez nią do mężczyzny. Za poduszczeniem szatana ludzie szukają celu istnienia w sobie, nie w Bogu. Lec nie zapanował duch zł nad światem, bo ludzkość — aczkolwiek stale tona przez robaka - szatana — opiera się zakusom Lucyfera — gdyż czuwa nad nią Opatrzność.

A gdy w Judei z Niewiasty narodziło się dziecko — do nowej walki stanął szatan. Z mocy Boga wyroku nie dotknęło Narodzonego Ani rzeń niewiastek ani srogie przesładowanie Rzymu. Bóg - Człowiek przyszedł na świat, by go zbawić.

Podpełził szatan do Mesjasza, kusząc go. Gdyby człowieka miał przed sobą — pytałby go oślni i pokonał. Ale Bóg krótkim — precz — odrącił kuszenie szatańskie. Nie zwycięził Szatan Mesjasza, który stanął między nim a ludzkością.

Nie zdoławszy pokonać Go kuszeniem — dąży szatan do unicestwienia Syna Bożego. Potęgę śmierci wzywa na pomoc.

Lecz swoją własną bronią i teraz pokonany został. Przez mękę i śmierć swoją stal się Bóg - Człowiek Odkupicielem i Zbawicielem świata.

Nienawidź szatańska srożyła się dokoła Mesjasza umęczonego, ale potęgę krzyża ulec musiała, bo Miłość w krzyżu nad światem zapanowała. Krzyż stal się obroną ludzi przed szatanem. Śmierć Mesjasza za winy i grzechy ludzkości — to jest ogromna porażka szatana.

Zło nie ustaje jednak w walce. Dąży do zardcia z postaci Zbawiciela aureoli boskości, a tem samem zniszczeniem dzieła Jego.

Od wieków chce szatan zapanować nad rodzajem ludzkim. Udoskonala metody, stosuje najwymyślniejsze metody, walczy z Dobrem, Miłością, światłem i Wiarą — ciągle skazywany na porażkę. Dwadzieścia wieków trwa już

Z SĄDOW

PROCES O RZEKOMY NAPAD RABUNKOWY.

Wczoraj na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Wilnie zasiadli dwaj młodzi mieszkańcy polskiej wsi Wileńskie: Krzymier Koroniewicz i Bolesław Lisowski, ku zarzutom dokonania napadu rabunkowego. Według aktu oskarżenia mieli oni w dniu 11 listopada ub. r. napadć i ograbić z towaru wracającego z Wilna niejakiego St. Sienciuka, przy czym zagrabiony towar składal się z tytoniu i rozmaitych produktów spożywczych, przewożony zaś był dla kooperatywy we wsi Wrocnie.

Ta k podczas śledztwa jak i przewodu sądowego oskarżeni do inkriminowanego im przestępstwa nie przyznali się. Fakt znalezienia u nich podczas rewizji pewnej ilości papierosów tłumaczyli znalezieniem ich na drodze.

W wyniku rozpatrzenia całostatu sprawy, sąd obu oskarżonych od zarzutu dokonania napadu uniewinnił i skazał każdego z nich na 4 miesiące aresztu, tylko za przyzwłaszczenie cudzego mienia jak również usiłowanie sprzedaży fałkowego. Przewodniczył rozprawie wiceprezes Brzozowski, bronili zaś oskarżonych adwokaci: Jasiński i Frydman.

Pochwała posterunkowego

„Polonia” jest pierwszorzędnym lokalem oświetlonym do rana. Ale i w pierwszorzędnym lokalach bywają awanturnicy. Aby ich uniknąć, dyrektor Kneblewski słusznie czynił, zamknięcia swojej karczki o godz. 3 w nocy. Zamyka razem z gośćmi: mogą oni używać ile chcą; natomiast zzewnątrz dostają się do „Polonii” jest już trudno. — Trzeba zdzwonić, puknąć delikatnie, rzucić hasło i stosować najrozsądniejsze umiowanie ostrożności. Tylko wtajemniczony wejdzie nad ranem do „Polonii”.

Dwaj panowie: M. i K. (przemysłowice i urzędnik) nie wiedzieli, że w nocy obowiązują pewien ceremoniał przy wejściu. Zeszeli poprostu walić w drzwi.

— Raz, dwa, raz, dwa — bełniał jeden rytmicznie obydwioma pięściami.

— Raz, raz — grzmocili drugi rękocięscią łaski.

Potem, odwróciwszy się jednomyślnie tyłem, zaczęli trytykać obydwiu w drzwi.

— Panowie gwoźli rozrywce? — zapytał ich uprzejmie posterunkowy, który nadzsiadł na hasas od placu Orzeszkowej.

— Gdzie tam, panie macełnik! — odrzekł przemysłowiec: — ciężki obywatelk zmusza nas do tego.

I znowu obcasem z całej miocy w drzwi.

— Jakiż to obywatelk, jeśli wolno wiedzieć?

— Oto los kontrolera magistrackiego — poinformował przemysłowiec i zadowolony się słysząc, zmalzał się w objęciach posterunkowego: — niedobrze, że nigdzie procentu na bezrobotnych nie płacą, jeszcze wpućścić kontrolera nie chcą.

— Mofim obywatelkiem jest dopomoc kontrolerom magistratu — ofiarował się posterunkowy: — znam tyłnie wejście do lokalu. Chodźmy tamtydy i malkujemy wszystkich, razem z Kneblewskim.

— Zławco! — zarwali obydwiu panowie, chwytając posterunkowego pod rękę. I ani zatawali, jak znaleźli się w komisarzarce przy ul. Teatralnej.

Obudziłi się nazajutrz w południe, świeży i wypoczęci. Było im trochę wstyd, że udawali kontrolerów. Dziękowali serdecznie posterunkowemu, który w sposób delikatny a wykazujący dużą znajomość psychologii piljadkiej wybił ich od skandalu.

— Bodał się tacy posterunkowikowi na krzmieniu rodzim! — mówili z uznaniem.

List do Redakcji

Przesyłając w załączeniu komunikat tut. Związku Rezerwistów niniejszem uprzejmie prosimy o łaskawe zamieszczenie takowego w najbliższym numerze Ich poczytnego pisma.

Wobec tego, że były członek tuższego Koła Kaletan Rożnowski w dalszym ciągu działa na szkodę organizacji, pisząc różne memorjaly niezgodne z prawdą oraz podjudzając innych członków do gorszących wystąpień, niniejszem Zarząd Koła komunikuje: że Kaletan Rożnowski nie jest członkiem Koła Związku Rezerwistów w Podbrozju, gdyż został uznany protokolem jednostronnym Sądu Honorowego z dnia 3-X 32 r. za człowieka niehonorowego, oraz protokolem posiedzenia Zarządu z dnia 30-I 1933 r. Nr. 18, został zawieszony w prawach członka, pismem zaś Zarządu Powiatowego Federacji z dnia 3-III 1933 r. Nr. 26 — 33, został wyklęszony ostatecznie z listy członków, za postępowanie nie liczące z godnością członka.

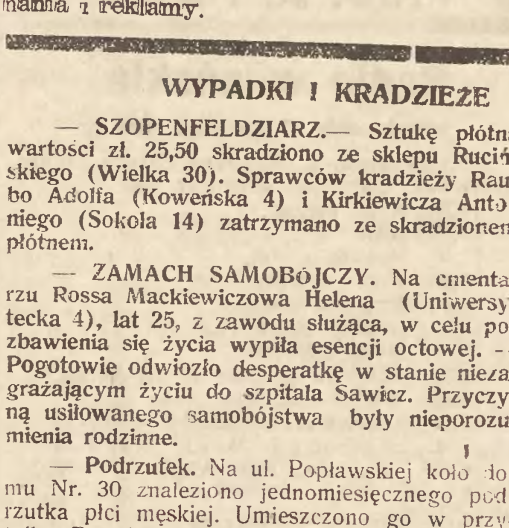
Prztem zaznaczamy, że żadnych długów zaciągniętych przez K. Rożnowskiego w imieniu tut. Koła, honorować nie będziemy, a to na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 22 maja 1932 r. Nr. 10.

Niniejszy komunikat zostaje wydany na podstawi uchwały zarządu z dnia 6 kwietnia 1933 r. Nr. 3.

Zarząd Zw. Rezerwistów w Podbrozju

ODOL

Pasta do zębów czysci dokładnie zęby i nie narusza emalii.



OPERA PARTY NA KRAJOWEM WŁNIENI

— KUPIJ SAMODZIAŁY WŁNIENE!

SPORT

Druga niedziela boju ligowych

RUCH I PODGÓRZE ODDAJĄ PUNKTY

Już w pierwszym dniu rozgrywek ligowych zapoczątkowanych tygodniu temu użyciano kilka niespodziewanych wyników, które wywołały zrozumięcia pominięte w świetle sportowym. Coprawda nasze drużyny ligowe nie znają się z tego, iż platają figle, — przekreślając majstranerie wysunęte obliczenia, zwłaszcza na początku sezonu, — kiedy to forma nie tylko zespołów, lecz poszczególnej graczy nie jest jeszcze należycie ustabilizowana.

Na samym wstępie mieliśmy sensacyjną porażkę Garbarni. Dziwna rzecz, drużyna krakowska ma ustabilizowany szesnastoczłonowy skład i brak w jej szeregu tylko Maurena, tak jak Ruchowi brak Peterka, a jednak słabszy zadali jej katastrofalną klęskę.

Takiego wyniku można by raczej oczekiwać było od Cracovii, która miała do czynienia „tylko” z beniaminkiem ligi, groniomym ostatnio nawet przez A-klasowe zespoły. Przypuszczano, że Podgórze będzie ofiarą, tymczasem mistrz ligi, mi-

nie zasilonego składem przez skłoniętego Koszka naprzem tutaj raz umieszcili piłkę w siatce domniemanego delikwenta, przyczem z jedną bramką było jakos niewyraźne i zaliczono ją do rzędu samobójczych. Próba wykopania dla beniaminka zadawała.

W niedzielę Ruchowi nie powiodło się w spotkaniu z twardą drużyną Wisły, musiał ustąpić przegrywając 2:0.

Zawody wywołały w Krakowie ogromne zainteresowanie. Na trybunach znalazło się przeszło 4000 widzów.

Ruch wystąpił ze świetnymi skrzydłami, Włodanem i Urbanem, a na środku natomiast grał Gemza. Wisła grała bez Balona.

Wysokie aspiracje Ruchu zdradziło w pierwszym meczu mistrzostwskim zwycięstwo.

Podgórze, jak się tego należało spodziewać wróciło z Poznania pokonane. — Wanta bez zbędnego wysiłku i do tego grając słabo wygrała w stosunku 4:0. W drużynie beniaminka ligi zawiodł atak natomiast obrota i pomoc grały niezłe.

małując jej swego grosza, wiedząc, że na dużą pracę potrzeba jest dużo pieniędzy.

Zaangażować należy nazwiska pań biograczy czynny udział w pracach poszczególnych „Referatów” oraz w pełnieniu pracowniczych czynności w sekretariacie Związku, w świetlicach i przy wydawaniu obiadów i dożywianiu dzieci.

Oto ich lista: Na czele postawić należy p. gen. Skotnicką i p. starościna Neugebauerową, jako przewodniczącą najbardziej rozbudowanego referatu, „Opiekę nad Matką i Dzieckiem”. Te dwie osoby swoim przykładem niezmiordowanej miłości pracowniczej i wytrzymania, połączony zespół innych pracownic jak: p. Sachawska, Rzepiecka, Biełkowska, Dr. Komarówna Likszyna, Calwas, Ostęzowska, Obrąpalska, Kochanowska, Kuczetowiczowa, Kwiecińska, Weberowa, Czyżowa, Jarmulska, Życka, Ptachocka, i wiele innych. — Związek jest młodą, bo zaledwie trzy lata istniejącą organizacją ale wyrobił sobie już solidne stanowisko, dzięki swej pracy rzetelnej „pro publico bono”.

Stefania Bojarska
Referentka prasowa ZPOK

— „Przykłady” mąż. W dniu 4 kwietnia br. mieszkając w Nowosiółki gm. Horodyszce Wincenty Andrzejewski usiłował zabić kamieniem swoją żonę Stanisławę, z którą od kilku lat żyje w separacji. Przykładnym mężem za opiekowała się policja, która przekazała sędziemu śledczemu.

— Nie mogą się odzwycząć od „skidki”. Dużo silniejszych władze administracyjne zwalczanie nieuczciwości niektórych handlarzy, którzy przy kupnie świń stosowali tzw. „skidkę”. Wreszcie udało się to zrobić, każdy gospodarz wie, że żadnej „skidki” pobierać nie wolno, ale od czasu do czasu jakiś handlarz, pamiętający owe czasy, stosuje „skidkę”, co już jest oszustwem. Taką właśnie skidkę chciał zastosować bardziej przy kupnie świń u Sakuna, i chciał mu zapłacić za 10 kg. mniej, niż ważył wprz. Chłop nie w ciebie ty, poskarżył się policji, która stwierdziła prawdziwość tego i przeprowadziła dochodzenie dla przekazania sądowni.

— Już się zapoatrują na rowery. W dniu 6 kwietnia został zatrzymany na ulicy niejaki Ignaciak Jan, który prowadził rower z zamkniętym kołem. Nie spodobało się to panu posterunkowemu, który postanowił sprawdzić, czy to jest rower. Ze też ta policja chce wszystko zawsze wiedzieć! Nie nie pomógł zdanie tłumaczenia, pan posterunkowy okazał się nieubłagalny i zaprowadził rzekomego właściciela roweru do komisariatu. Tu okazało się, że autorem cudzego roweru jest mieszkaniec Białogostku Jan Ignaciak, który rower ten skradł z pod urzędu pocztowego a który należał do Dołgopola Leona. Rower zwrócono prawemu właścicielowi, a niefortunny gasterol powędrował do więzienia.

— Dawaj na wódkę. W dniu 6 kwietnia Durylo Aleksander, mieszkaniec wsi Małachowce poskarżył się policji, że będąc na Rynku 3-go Maja, wszedł do baru ze swym kolegą Kobuskiem, by zjeść obiad i w czasie spożywania obiadu weszli do budki Rusak Jan, Szulejko Władysław i Jurczyk Włodzimierz, którzy pod gróźbą pobicia, zażądali od nich 20 zł. na wódkę. — Na rozpoczęty krzyk przez Durylo, napastnicy zbiegli. Niefortunny tasemkowiczów, Rusaka i Szulejko zatrzymano, zaś Jurczyk wykrywa się, miejmy jednak nadzieję, że i on prędko znajdzie się pod kluczem.

KINO REWJA OSTROBRAMSKA 5
Balcon 35 gr.
na wszystkie seanse

Sw. Franciszek z Assyżu
Polećmy film, obrazujący Żywoć i Dzieje świętego.
W roli świętego **Alberto Pasquali** Reżyser **Hrabia Antamaro**.
Początek o godz. 3 — 5 — 7 i 9 tej

W CINIENIU KRZYŻA „HELIOS” i „PAN”
(ZAGŁADA RZYMU)

Wszyscy do nas! Dziś benefis! 1) Najulubieńszy wesołkowie ekranu **FLIP I FLAP** w jaskrawej wielkiej epopei humoru „Ih dolo finiele”. 2) Powszechnie uwielbiany **SLIM** w rekordowej komedji 3) **FRIGO** w komedji „Footballowiec” 4) **DODATEK SPORTOWY** w ujęciu komicznym oraz **Symfonia** na ekranie w wykonaniu orkiestry najlepszych sił świata

Dźwiękowe kino „HELIOS”
1) **OJCOWIE I DZIECI** — Rewelacyjny program. Symfonia sześciu milionów wspiera film z udziałem ulubionych **Ricardo Cortez** i b. hat. I. „Kobieta z bocznej ulicy” **Ireney Dunne**. 2 rosyjskimi śpiewkami i tańcami. 3) **„Makabjada”** w Zakopanem w r. 1933. Balkon 50 gr. Patler od 80 gr. — Seanse o g 4, 6, 8 i 10.15.

Węgierska Miłość
Tragedja na Rivjerze ROMANS W BIARRITZ
W rol. gl. i o proc. **Warner Baxter** i przepiękna **Dorothea Mac-Kail**.
Nad program: doskonałe dodatki dźwiękowe. — Początek o g. 4-ej

BEN-HUR
Dziś! Najw. eksze arcydzieło dźwiękowe oparte na nieznajomości powieści opisującej krwawą epokę Władców Rzymskich. Monumentalne epokowe mistrzostwo reż. znakomitego **FREDA NIBLO**. Początek: 21.00. Prześladowania Chryste Szejm i Żydów. — W rol. gl. **RANON HOVARRO** Dla młodzieży d. zwolone.

nowogrodzka baranowicka

Przyjęcia u p. wojewody. W dniu wczorajszym p. wojewoda przyjął p. Danieckiego, ziemianina z pow. nowogrodzkiego.

Szopka nowogrodzka. Począwszy od soboty (7 kwietnia), wystawiana jest codziennie w sali „Ogniska” szopka nowogrodzka. Impreza ta, acz pierwsza tego rodzaju w Nowogrodzie, cieszy się wielką publicznością, która dobrze się bawi, darząc autora red. J. Rolickiego, rzesztemi oklaskami. Wiele tych oklasków przeznaczonych jest dla wykonawczych udziałnych kuciek p. Edelmanowej. Niektóre kuciki wykonane są wprost po mistrzowsku, jak np. Oczkowička, Boska-Kiernackiego, Janowskiego, Jolickiego, Selsiewicza, Delgowej, Zeldokowicza.

Tekst opracowany z dużym akcentem humoru, ma podłoże społeczne. Stąd też i popularność szopki jest duża. Z braku miejsca nie będziemy tu podawać szczegółów, ani obszerniej opisywać „Szopki”. Zresztą dziś jeszcze będzie wystawiana w Ognisku. Jak styczeń, szopka będzie wystawiana i w innych miejscowościach województwa, a w pierwszym rzędzie w Nowojelni.

grodzieńska

WALNE ZEBRANIE T-WA KRAJONAWCZEGO. Zarząd Oddziału Polskiego T-wa Krajonawczego w Grodnie zawiadamia, że w dniu 13 kwietnia o g. 17-tej w sali Rady Miejskiej odbędzie się doroczne Walne Zgromadzenie członków.

PROCES PRASOWY. W dniu 11 b. m. o godz. 10 odbędzie się proces prasowy prezidenta miastka O'Brien de Laey z gazetą „Grodner Sztymne”. Na ławie oskarżonych zasiadają redaktor odpowiedzialny „Grodner Sztymne” — Izrael Lew. Tem procesowi będzie artykuł umieszczony w „Grodner Sztymne” p. t. „Przeznaczenie należne do Związku Zawodowego a będzie mi wam lepiej płacić”.

PRZED SEZONEM LEKIKOATLETYCZNYM. W poniedziałek o godz. 18-tej odbędzie się zebranie sekcji lekkoatletycznej K. S. Cresovia.

KADZY NIEPOTRZEBNY WAM DROBIAZO MOZECIE OFIAROWAC NA LOTERIE DLA BEZROBOTNYCH

Dźwiękowe Kino „APOLLO”
Dominikańska nr. 26.

Najwspanialszy film niezrównany komików
FLIP I FLAP
w Legji Cudzoziemskiej
Wywołując wzruszenie haragony śmiechu. — Tak wesołego filmu jeszcze nie było — Hasło filmu „Prez za smukliami!”
Na program:
Tygodnik Paramountu.
Pocz. seans. o godz. 6, 8, i 10.15
WSTĘP 49 GROSZY.

FELICJA ROMANOWSKA.

Wileńska powieść kryminalna

— Jestem Mańkowski.
— Aaa.
— Pan wie kim jestem, a ja wiem, że pan jest, a raczej pan był lekarzem domowym p.p. województwa, lekarzem Agatki.
— Tak jest.
— Proszę pana, panie doktorze, tajemnicze zniknięcie Agatki, o którym mówi całe miasto, znajduje się w pańskich rękach, zależy od pana.
— Dr. Iszora patrzył na szefa wileńskiej policji tajnej zaciekawionym, ale jakimś spokojnym wzrokiem.
— A wie pan, że ja wiedziałem, że Pan się do mnie zwróci.
— Teraz z kolei zdziwił się Mańkowski.
— Wiedział pan, a... dlaczego?
— Właśnie dlatego, dlaczego pan dziś przychodził?
— A z czym ja przychodzę?
— Pan pewno, przed chwilą oglądał fotografie dziecka.
— Taak.
— I.
— Obaj panowie spojrzeli na siebie.

26)

— Doszedł pan do przekonania, że Agatka nie jest dzieckiem swoich rodziców, nie jest podobna ani do wojewody, ani do wojewodziny.
— Tak jest, panie doktorze, właśnie.
— Mogę tylko potwierdzić pańskie przypuszczenia. Gorzej, kilkakrotnie brałem słuchawkę do ręki, mówiłem pański numer telefonu, a potem ja odkładałem. Walczyłem między lekarski obowiązkiem dyskrecji, z chęcią przyjęcia panu z pomocą.
— A więc stąd te dzwonki w moim telefonie, po których nikt się nie zgłaszał.
— Może. Panie komisarzu, ja na pańskie pytanie odpowiadać teraz muszę. Powiem panu odrazu wszystko, co wiem o tem. Ojciec i matka nie zdają sobie sprawy, że to nie ich dziecko. A jednak od pierwszego dnia, kiedy mi do niego zawezwano, zapadło mi to podejrzenie. Potem? — robitem różne obserwacje. Utwierdziły mi one w moim przekonaniu. Oczywiście, nauka nie daje nam tu całkowitej pewności. Ale ja tę pewność noszę w sobie. Agatka, to dziecko jakichś tatarów krymskich, czy może litewskich. Jestem tego tak pewny, jak

26)

tego, widzę tu pana. Mańkowski odzyskał spokój, kryminalści, bolszewicy, Henryk D., Mańka, zajął się panią Ofenkowską, wszystko to odeszło na plan dalszy. Teraz przybliżyła się ku niemu albo prawdziwa tragedia, albo jakaś pustka, być może komiczna pustka.
— Wojewoda tego nie wie, nie spostrzeżę, nie domyśla się tego?
— Nie, jestem tego zupełnie pewny, ani on, ani co ciekawsz, matka.
— Więc cóż to jest, co to może być?
— Widzi pan, mnie to dziwiło, że wojewodzina miała takie zdrowe dziecko. Nie chcę panu tu opowiadać różnych spostrzeżeń naszej wiedzy, ale taka „kobieta, jak wojewodzina, musiałaby, moim zdaniem, albo mieć bardzo słabego dziecko, albo wprost wydać je martwe. Rozumie pan, że to są rzeczy niemiłe do opowiadania. Mówię z obowiązku, w przekonaniu, że to panu coś pomoże. Zresztą już nic więcej nie wiem. Wojevodzina przyjechała tu z Agatką, uważała ją za swoje dziecko. Wojewoda również. Oto wszystko, czem mogę panu służyć. Mogę zawiadomić wojewodę o naszej rozmowie i powtórzę jemu także, jej treść.
— Nie, to zbyt cenne.
— LVIII.
— Aczkolwiek informacje, otrzymane od dra Iszory mogły najzdolniejszego człowie-

KINO REWJA OSTROBRAMSKA 5
Balcon 35 gr.
na wszystkie seanse

„HELIOS”
1) **OJCOWIE I DZIECI** — Rewelacyjny program. Symfonia sześciu milionów wspiera film z udziałem ulubionych **Ricardo Cortez** i b. hat. I. „Kobieta z bocznej ulicy” **Ireney Dunne**. 2 rosyjskimi śpiewkami i tańcami. 3) **„Makabjada”** w Zakopanem w r. 1933. Balkon 50 gr. Patler od 80 gr. — Seanse o g 4, 6, 8 i 10.15.

„CASINO”
1) **Węgierska Miłość**
2) **Tragedja na Rivjerze ROMANS W BIARRITZ**
W rol. gl. i o proc. **Warner Baxter** i przepiękna **Dorothea Mac-Kail**.
Nad program: doskonałe dodatki dźwiękowe. — Początek o g. 4-ej

Dźwiękowe Kino-Test
„SURTOWID”
Mickiewicza 4
p. t.

Dziś! Najw. eksze arcydzieło dźwiękowe oparte na nieznajomości powieści opisującej krwawą epokę Władców Rzymskich. Monumentalne epokowe mistrzostwo reż. znakomitego **FREDA NIBLO**. Początek: 21.00. Prześladowania Chryste Szejm i Żydów. — W rol. gl. **RANON HOVARRO** Dla młodzieży d. zwolone.

— Nie wyobrażam sobie świąt bez szynki i innych wędlin wiejskich wyrobu p. Fiedorowiczowej.
— Tak i ja o tem słyszałam, że to są najlepsze, ale gdzie je można nabyć najtaniej?
— Kupić je, proszę pani, można w sklepie spożywczo kolonialnym **Władysława CZERWIŃSKIEGO**, ul. Wileńska 42, vis-a-vis pl. Orzeszkowej.

Maszyny do szycia
Firmy **SINGER**, oryginalnie amerykańskie rekonstruowane poleca **ZYGMUNT NAGRODZKI**
Wileń, Zawalna 11-a.
Żądajcie cenników

OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie Wilno 11-go rewiru, zamieszkały w Wilnie przy ulicy Uniwersyteckiej Nr. 1 m. 9 na mocy art. 663, par. 2 K. P. C. ogłasza, że termin opisu nieruchomości majątku, położonego we wsi Zawłódka, gm. niemeczyński, pow. wileński - trockiego, składającego się z 6 dziesięcin ziemi z zabudowaniami, należącego do Jana Rynkiewicza, na wniosek Wileńsko - Trockiego Banku Powiatowego Spółdzielczego, w poszukiwaniu zasądzonej na rzecz tegoż Banku sumy zł. 257, procenty i koszty, wyznaczony został na dzień 28 kwietnia 1933 r. od godziny 10-tej rano i wzywa wszystkie osoby, aby przed ukoniecznieniem opisu zgłosiły swe prawa do wspomnianego nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli ich prawa stanowią przeszkodę do egzekucji.
Komornik: A. Uszyński.

Materiał sosnowy,
budulec, przy stacji Ponary do sprzedania dla pp. Osadników Jagiellonowa. Ceny b. przystępne, można z dostawą. Wiadomość: ul. Zygmuntowska 6-1, godz. 9 — 3.

Daj skrzydła swym listom, korzystaj z poczty lotniczej!
Lisy lotnicze nadawać można w Urz. Pocz. lub wrzucić go specjalnych skrzynek które pomieszczone są na dworcu kolejowym i na budynku B. i L. kolejowych. Opłata za wysłanie listu lotniczego wynosi tylko 50 gr. — za kartę 35 gr.

Nowo otwarty Sklep apteczno kosmetyczny **„LUDWIK”**
Wileń ul. ZAMKOWA Nr 12 vis-a-vis Skopówki
Bogato zapasowany we wszelkie artykuły kosmetyczne, perfumeryjne i apteczne. Towar świeży. Ceny niskie.

DRUT KOLCZASTY
na ogrodzenia
Z. Kessler Wileń, Zawalna 19 tel. 18-69.
Wysyłam także na zamówienie

MŁODSZA RUTYNOWANA EKSPEDYKTA wzgl. ekspedienta do działu żywnościowego z kaucją gotówkową lub w papierach wartościowych około 2000 zł. poszukuje od zaraz lub od 1 maja br. Spółdzielnia Wojskowa w większym mieście woj. Nowogrodzkiego.
Wyczerpujące oferty wraz z podaniem warunków, referencyj i przebiegu dotychczasowej praktyki kierować do Adm. pisma pod: „Pierwszorzędna siła”.

Zdrowisko INOWROCŁAW
Nowe urządzenia zapewniają skuteczne leczenie. Doskonałe warunki kuracyjne
Źródło solankowe do picia. Wzlawnia solankowa. Emanatorjum radowe. Wodolecznictwo. Elektrotęrapia.
Kuracje ryczałtowe. — Kuchnie dietetyczne. Rozrywki, sporty, wycieczki, kina, teatr, dancingi. Informacyj udziela Zarząd Zdrowiska, tel. 329.

Wileńskie Koncesjonowane Kursy Samochodowe i motocyklowe
Zapisy i informacje za ul. Bernardyński 8 w godz. 10 — 13 i 16 — 20

Tanio
Domek z placem obszaru 1500 sążni kw. urocz. położony na Sołtaniskach do sprzedania. Las sosnowy. Miejscowość słoneczna. Wiadomość w Adm. „Słowa”.

DOKTOR Blumowicz
choroby weneryczne — skórne i mocznicowe. WIELKA 21, tel. 921. od 9 — 11 i 3 — 8 W.Z.P. 23

DOKTOR Zeldowicz
chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych. od 9 do 1, 5 do 8 — wieczorem. ul. Mickiewicza 24.
DOKTOR ZELDOWICZ
kobięce, weneryczne — arządów moczowych od 12 — 2 i od 4-6 ul. Mickiewicza 24 — tel. 277.

CUKIERNIA A. HEMPEL
WILEŃSKA 15
p. leca wszelkie wrobki wielk-n. cne
DO CIECZKI ŻILIZOBYCH

Dr. Wolfson
Choroby skórne, weneryczne i mocznicowe Wileńska 7, tel. 10-67.

KUPIE
wąską maszynę do pisania używaną w dobrym stanie. Oferty do Adm. Instrukcji „Słowa” pod A. W. M. N

Lokale
BARDO WYGODNE
3-pokojowe mieszkanie do wynajęcia. Parkowa 10.

— „T. BETTING” i K. I. A. FIBIGER — uznane za najlepsze w kraju. — Sprzedaj na raty i wynajęcie. — Kijowska 4, H. Abelow

PRZEROKI ESTETYCZNE DWORÓW WESKICH. Słucka 11. Mik. Pietkiewicz.

Noc podróży przeleciała jak z bicza strzelił. Zamknąłem się w osobnym przedziale, wyciągnąłem zmęczone i niewyspane od tyłu dni ciało, i ani obejrzałem się, kiedy po ciąg stanął na dworcu warszawskim. Pokrępiiony snem, wyszedłem na miasto. Od roku nie byłem w Warszawie. Co za zmiany, co za zmiany! Jakże rośnie a rozwija się nasza Warszawa! Ruch całkiem europejski, kobiety zawsze prześliczne, gmachy i budowle wyrastają jak grzyby po deszczu. Bank na rogu Jerozolimskich i Nowego Świata zaimponował mi nie na tyty. To samo gmach telefonów na Poznańskiej. A IPS! kawiarnia i sale wystawowe. Rozped i twórczość w każdym calu.

Wzmocniony na duszy temi widokami i pełen otuchy, siadałem do pociągu krakowskiego.

— Jeszcze jakieś dziesięć godzin — myślałem — i będziesz jednym z najpopularniejszych ludzi w Polsce. Ja ci to powiadam, Mańkowski.

Wiedząc, że jutrzejszy dzień wymagać będzie wielkiego wysiłku i nabicia nerwów postanowiłem zmusić się do snu, aby czuć się nazajutrz w najlepszej formie.

(D. c. n.)